

Pieśń o kapusiu – Włodzimierz Wysocki

W nasz ciasny krąg nie każdy może wejść,
I kiedyś ja - w ten dzień przeklęty taki
Przywiodłem sam go do kompanii swej:
"On ze mną, więc nalejcie mu, chłopaki!"
Przywiodłem sam go do kompanii swej:
"On ze mną, więc nalejcie mu, chłopaki!"
On z nami pił, był nawet jakby rad,
Jak brata go przyjęliśmy do "paki"
Nazajutrz wszystkich wydał nas ten "brat"
To mój był błąd - wybaczcie mi, chłopaki!
Nazajutrz wszystkich wydał nas ten "brat"
To mój był błąd - wybaczcie mi, chłopaki!

Sąd jak przez mgłę wspominam - brakło sił,
A potem barak chłodny jak mogiła,
Zdawało się, że to mrok nocy był
Tym bardziej, że naprawdę tak i było
Zdawało się, że to mrok nocy był
Tym bardziej, że naprawdę tak i było
(Muza)

Zachowam sił swych resztki, choćby ćwierć,
Choć myśli on - stąd nie ma dróg nijakich,
Lecz on za wcześnie wysłał nas na śmierć,
Pomylił się - powierzcie mi, chłopaki!
Lecz on za wcześnie wysłał nas na śmierć,
Pomylił się - powierzcie mi, chłopaki!

I przyjdzie dzień, gdy miną lata mąk,
Poproszę, gdy otworzą się baraki:
"To przecież ja przywiodłem go w nasz krąg,
"Więc dla mnie dziś oddajcie go, chłopaki!"
"To przecież ja przywiodłem go w nasz krąg,
"Więc dla mnie dziś oddajcie go, chłopaki!"





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych